PROTOKÓŁ Nr 15/2003

z posiedzenia XV nadzwyczajnej sesji RADY MIEJSKIEJ w Kraśniku przeprowadzonej dnia 13 października 2003 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kraśniku.

Obrady prowadził *Pan Ireneusz Ofczarski* – przewodniczący Rady Miejskiej w Kraśniku.

Sesja trwała od godz. 15^{00} do godz. 18^{00}.

Na 20 radnych w obradach uczestniczyło 20 radnych, co stanowi niezbędne quorum do podejmowania prawomocnych uchwał Rady Miejskiej.

Radni obecni na sesji:

1. Członka Tadeusz
2. Goleń Piotr
3. Iracki Ryszard
4. Iwan Piotr
5. Jasiński Grzegorz
6. Jaszowska Anna
7. Kudła Wioletta
8. Lenart Agnieszka
9. Łomnicki Marian
10. Madej Danuta
11. Madejek Jacek
12. Marcinkowska Anna
13. Mąka Eugeniusz
14. Michalczyk Jacek
15. Ofczarski Ireneusz
16. Różyński Stanisław
17. Saj Tomasz
18. Staruch Krzysztof
19. Sznajder Mirosław
20. Węcławski Konrad

Lista osób spoza Rady uczestniczących w sesji w załączeniu do protokołu.

Ad. pkt 1:

Otwarcie sesji.

Sesję otworzył i powitał wszystkich przybyłych ***Przewodniczący RM - Ireneusz Ofczarski***.

Ad. pkt 2:

Uchwalenie porządku obrad.

Przewodniczący I. Ofczarski – odczytał wniosek radnych o zwołanie dzisiejszej sesji. Odczytał również wniosek, który złożył radny P. Iwan, w sprawie zmiany porządku obrad o dodanie punktów w sprawie: podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego G. Jasińskiego i podjecie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu K. Starucha. Przewodniczący wyjaśnił, że porządek nadzwyczajnej sesji może zmienić tylko wnioskodawca i dlatego ten wniosek jest niezasadny.

Wnioski w załączeniu do protokołu.

Radny K. Staruch – wyjaśnił, że naczelną zasadą, kiedy startował w wyborach do Rady Miejskiej była dla niego chęć pomocy mieszkańcom. Starał się mówić wprost, co mu się nie podoba. Tak się zwrócił na początku kadencji do radnego Konrada Węcławskiego. Uważa, że teraz są prowadzone „rozgrywki", w których on nie chce uczestniczyć. Powiedział, że chciał pomagać ludziom. Podziękował wszystkim wyborcom, radnym za miłą współpracę, ale jego honor nie pozwala mu, żeby dalej mógł pełnić funkcję radnego. Na ręce Przewodniczącego złożył oświadczenie o zrzeczeniu się mandatu oraz legitymację radnego.

Po tym wystąpieniu Pan Krzysztof Staruch opuścił obrady.

Przewodniczący - zwrócił się do wnioskodawców zwołania dzisiejszej sesji czy chcą zmienić porządek dzisiejszej sesji.

Wnioskodawcy nie wprowadzili zmian do porządku.

Przewodniczący udzielił głosu radnemu T. Członce.

Radny T. Członka – zwrócił uwagę, że przy stole radnych „Kraśnik 2002" siedzi radny powiatowy J. Czerw. Wyjaśnił, że podczas głosowania może zajść pomyłka poprzez policzenie jego głosu.

W związku z uwagą radnego Członki, pan J. Czerw przesiadł się na miejsce dla gości.

Przewodniczący I. Ofczarski – odczytał porządek sesji. Wyjaśnił, że tego porządku nie należy przegłosowywać, ponieważ jedynie wnioskodawca może wprowadzić zmiany.
Radca prawny – potwierdził, że nie ma konieczności przegłosowywania tego porządku, jednakże zwyczajowo można poddać go pod głosowanie.

Przewodniczący I. Ofczarski – poddał porządek pod głosowanie.

Radny M. Sznajder – poprosił o głos.

Przewodniczący - poinformował radnego, że w tej chwili odbywa się głosowanie i dlatego udzieli mu głosu po zakończeniu głosowania. Wyjaśnił, że radny miał okazję wcześniej się zgłosić.

Radny M. Sznajder - wyjaśnił, że chciałby wypowiedzieć się w kwestii formalnej, związanej z zaistniałą sytuacją, a mianowicie z rezygnacją jednego z radnych ze sprawowania mandatu radnego.

Przewodniczący – udzielił głosu radnemu.

Radny M. Sznajder – przeprosił, że doprowadził do takiej sytuacji. Uważa, że jeśli drugi radny w tak krótkim czasie składa mandat, to wydaje mu się, że coś się dzieje źle. Złożył wniosek o odrzucenie w całości porządku obrad, gdyż uważa, że sesja została zwołana w sposób niewłaściwy. Zawiadomienie o sesji radny otrzymał o godz. 12^{05} dnia dzisiejszego. Osoba, która mu to doręczyła odnotowała ten fakt na potwierdzeniu odbioru. Radny uważa, że nie jest to właściwy tryb zwołania sesji jeżeli radny niespełna 3 godziny przed sesja otrzymuje materiały na sesję. Dlatego też wnioskuje o odrzucenie porządku w całości.

Przewodniczący I. Ofczarski – wyjaśnił, że osoba, która roznosiła korespondencję kilkakrotnie docierała do pana M. Sznajdera. Dziecko radnego było informowane o treści korespondencji. Pan roznoszący pocztę telefonował do radnego i informował go, że z taką korespondencją chce przyjść. Poczta została doręczona, czego konsekwencją jest obecność pana Sznajdera na sesji.
Następnie Przewodniczący poddał pod głosowanie porządek dzisiejszej sesji.

- za przyjęciem głosowało – 11 radnych,
- przeciw – 1 radny,
- wstrzymało się od głosu – 5 radnych.

Porządek został przyjęty większością głosów.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.

2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Mirosława Sznajdera.
4. Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Piotra Iwana.
5. Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Stanisława Bielenia.
6. Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Ryszarda Irackiego.
7. Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Tadeusza Członki.
8. Wolne wnioski.
9. Zakończenie obrad.

Przewodniczący I. Ofczarski – odczytał wniosek radnych o głosowanie jawne imienne w głosowaniach dotyczących stwierdzenia wygaśnięcia mandatów radnych.
Pod wnioskiem podpisali się: G. Jasiński, A. Jaszowska, J. Michalczyk, D. Madej, W. Kudła, M. Łomnicki, P. Goleń.
Przewodniczący wyjaśnił, że zgodnie z procedurą wniosku tego nie trzeba głosować.

Wniosek w załączeniu do protokołu.

Radny M. Sznajder – wyraził oburzenie na zaistniałą sytuację. Cytuję: „...mam odczucie, że powróciły czasy stalinowskie i wydaje mi się, że głosowanie personalne powinno być głosowaniem tajnym. A więc, ktoś w moim odczuciu, taką wyrażam opinię, chce widzieć czy ktoś się nie wyłamuje. Możecie Państwo tak robić dalej, ale wiedzcie, że mam wrażenie, że przenieśliśmy się w okres, ciemny okres stalinowski.

Radny G. Jasiński – wypowiedział się jako jeden z wnioskodawców głosowania imiennego. Wyjaśnił, że w obecnej sytuacji prawnej naprawdę nie wiadomo jak powinno się procedować. Sposób głosowania jawnego imiennego w sytuacji kiedy do końca nie wiadomo, w którym momencie mandat wygasa, w jaki sposób powinno się głosować, czy Rada stwierdza wygaśnięcie mandatu i od daty 1 kwietnia zgodnie z wykładnią prawa radni nie są radnymi, czy wygaśnięcie nastąpi z chwilą uprawomocnienia się uchwał. Dla jasności, gdyby sprawa była badana przez Wojewodę zaproponowano taką formę głosowania.

Na tym punkt zakończono.

Ad. pkt 3, 4, 5, 6 i 7:
Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. M. Sznajdera, P. Iwana, S. Bielenia, R. Irackiego, T. Członki)

Przewodniczący I. Ofczarski – poprosił radcę prawnego J. Leńczuka o wprowadzenie w temat.

Radca prawny J. Leńczuk – powiedział, że jakiś czas temu zadano mu pytanie czy osoby, które wchodzą w skład organów zarządzających Spółdzielni Mieszkaniowych, lub innym przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego i posiadają mandat radnego, co powinny w takiej sytuacji zrobić. Po przeanalizowaniu przepisów, głównie art. 24 f ustawy o samorządzie gminnym, doszedł do przekonania, że radny pełniący funkcję w organach zarządzających takich Spółdzielni, nie może być radnym, powinien zrzec się swojego mandatu. Wyjaśnił, że powstały pytania, czy udostępnienie nieruchomości miejskiej, jako składników mienia miasta, w formie użytkowania wieczystego do tych podmiotów, w zarządzaniu których radni biorą udział, jest wystarczającą przesłanką do zaistnienia obostrzenia przewidzianego w przepisie art. 24 f, czy też nie.
Wyjaśnił, cytuję: „...moim zdaniem przekazanie w użytkowanie wieczyste składników mienia miejskiego, jak najbardziej daje podstawę do zaistnienia zakazu konkurencji, zakazu łączenia funkcji radnego z funkcją członka organów zarządczych, przewidzianą w przepisie art. 24 f. Moje przekonanie zostało poparte powszechnie obowiązującą wykładnią ustaw dokonaną przez Trybunał Konstytucyjny w 1993 roku. Bowiem Trybunał Konstytucyjny analizując przepisy ustawy antykorupcyjnej, zatem innej ustawy niż ta, którą teraz dajemy za podstawę przedmiotowych ustaw, ale przepis był o identycznej treść, w związku z tym norma prawna w tym przepisie zawarta została wyłożona przez Trybunał Konstytucyjny, expressis verbis zawarł rozstrzygniecie, że użytkowanie wieczyste jest tą formą władztwa, przejście którego na Spółdzielnię skutkuje zaostrzeniem i zaistnieniem zakazu łączenia stanowisk. W prawdzie z formalno – prawnego punktu widzenia ta uchwała Trybunału Konstytucyjnego z 98 r. nie obowiązuje, nowa Konstytucja uchyliła moc obowiązującą tych uchwał, ale liczy się ona w dorobku orzeczniczym, wyższego składu orzekającego niż Trybunał Konstytucyjny nie ma i dotychczasowy dorobek Trybunału Konstytucyjnego zawarty również w tych powszechnie obowiązujących wykładniach ustaw, jest przez orzecznictwo jednolicie recypowany, tutaj w tym zakresie nie ma wątpliwości.
Druga wątpliwość, jaka pojawiła się to czy Spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą, bowiem przepis art. 24 f jednoznacznie odsyła do pojęcia prowadzonej działalności gospodarczej. Obecnie definicję działalności gospodarczej mamy w ustawie prawo działalności gospodarczej i tu odpowiedziałem: należy dokładnie zbadać czy Spółdzielnie tudzież inni przedsiębiorcy w organach, których zasiadają panowie radni, te nieruchomości, które zostały przekazane w ramach użytkowania wieczystego wykorzystują na cele statutowe, bo np. stoi na tych nieruchomościach blok i Spółdzielnia w ten sposób zaspokaja potrzeby mieszkaniowe swoich członków. Nie kojarzy się to z wykonywaniem działalności gospodarczej, bo tu nie ma mowy o zysku, natomiast jeżeli te nieruchomości są wykorzystywane w celu osiągnięcia zysku, bez wątpienia (...) wtedy to jest ewidentne prowadzenie działalności gospodarczej i jest to objęte zakazem sformułowanym w przepisie art. 24 f.
Wątpliwość kolejna, czy, w istocie Rada Miasta miała 3 miesiące na podjęcie uchwał o stwierdzeniu wygaśnięcia mandatu, tu z kolei (...) przyszedł z pomocą Naczelny Sąd Administracyjny i w uchwale siedmiu sędziów w Warszawie (...) twierdził, że upływ

trzymiesięcznego terminu, o którym mowa w art. 190 ust. 2 ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, nie pozbawia Rady możliwości podjęcia uchwały o wygaśnięcia mandatu radnego. W obszernym uzasadnieniu stwierdza Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale, że nawet Rada Gminy ma obowiązek podjąć taką uchwałę, jeżeli sama nie chce się spotkać z konsekwencjami określonymi w ustawie o samorządzie gminnym. Stwierdza nadto Naczelny Sąd Administracyjny, że uchwała stwierdzająca wygaśniecie mandatu z mocy prawa spełnia funkcje porządkujące, autorytatywnie wyjaśnia sytuację prawną radnego i przez to służy ochronie interesów zarówno radnego jak i Rady. (...) Brak takiej uchwały jednak sprawia, że konsekwencje pewnych zdarzeń przewidzianych wprost przez ustawodawcę pozostają w zawieszeniu. Zatem mamy tutaj do czynienia z przedziwna konstrukcją prawną. Nie nam naprawiać błędy legislacyjne, które zaczynają się w tym miejscu, ale mamy do czynienia z tzw. uchwałą o charakterze deklaratoryjnym, która niczego nie tworzy, żadnego nowego bytu prawnego nie tworzy, nie kreuje nowej sytuacji prawnej, a jedynie potwierdza zaistnienie z mocy samego prawa pewnej sytuacji. Jednak nie sposób też odmówić takiej uchwale Rady Miejskiej, charakteru legitymizacyjnego, bowiem tak de facto te mandaty już wygasły. Rada je tylko stwierdza mocą deklaratoryjnej uchwały, ale bez tej uchwały Panowie radni do tej pory procedowali. Pytanie dalsze: co z uchwałami do tej pory podjętymi i należy się nad tym zastanowić i wrócić, popatrzeć w protokoły jak będą wyglądały uchwały Rady podjęte w dotychczasowym składzie. (...) Nie ma co „wyważać otwartych drzwi”, uchwała składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego daje jednoznaczną odpowiedź na temat charakteru uchwały Rady Miejskiej, jak i charakteru trzymiesięcznego terminu określonego w przepisie art. 190 ust. 2 ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.” – koniec cytatu.

Przewodniczący I. Ofczarski – podziękował za wprowadzenie w temat. Zapytał, czy ktoś chciałby zadać jakieś pytania panu mecenasowi.

Radny M. Sznajder – powiedział, że p. J. Leńczuk posługuje się tzw. „giętkim językiem prawniczym”. Nie raz radni słyszeli na sesjach, że w wypowiedziach radców prawnych pojawia się zwrot: „moim zdaniem”, a później okazywało się, że to „moim zdaniem” było złą podpowiedzią dla Rady, uchwały były zmieniane, decyzje. Są tego dwa przykłady: sesja sierpniowa, kiedy bardzo pewny siebie inny radca prawny UM powiedział, że „nie ma sprawy, ta uchwała którą Wojewoda uchylił to my w NSA wygramy”, drugi przykład to jeżeli Przewodniczący kierował zapytania do pana mecenasa, jakie działania ma podjąć, to pewnie radca wskazał Komisarza Wyborczego i Prokuraturę Okręgową w Lublinie jako właściwe organy, które mają jako pierwsze zbadać sprawę, która dzisiaj jest omawiana. Radny stwierdził, cytuję: „... i cóż się okazało, moim zdaniem, a później Komisarz Wyborczy przesłał pismo do Urzędu Miejskiego, w którym wskazał, że w tym budynku ktoś się myli, bo ja rozumiem, że Przewodniczący Rady Miejskiej Pan Ireneusz Ofczarski podejmując jakiekolwiek działania, żeby nie narazić grona radnych na naruszenie dóbr osobistych, konsultował formę załatwienia sprawy z radcami prawnymi i co, czyim zdaniem działał słusznie, a tu się okazało, że nie, Komisarz odesłał. Jeżeli coś

dla Państwa z tych dwóch zdarzeń płynie to rozumiem, że po argumentach, które jeszcze dzisiaj usłyszycie, to co jest tak oczywiste dla Pana doktora, nie powinno dla was, proszę Państwa stać się jednoznaczne, tym bardziej, że z jednej strony rzeczywiście jestem oburzony głosowaniem imiennym, ale z drugiej strony, będzie wiadomo kto i będzie to można publicznie podnosić, jeżeli się okaże, że jednak to grono radnych będące w mniejszości będzie miało rację. A więc mówię, z jednej strony jestem oburzony taką formą, a z drugiej przy głosowaniu imiennym będzie wiadomo, a może nawet ktoś gdyby chciał np. na drogę cywilną wychodzić, gdyż poczuje się urażony, a jak widzicie Państwo można poczuć się urażonym po tej sprawie, całe miasto dudni. Na nas wieszane są psy, że nielegalnie jesteście, bo tak to zostało sprzedane poprzez gazetę lokalną i poprzez telewizję Kraśnik. Tak zostało sprzedane, że jesteśmy nielegalnie, bo dziennikarz, który podpisał się wizytator, napisał tak: Pan Ireneusz Ofczarski trafił na orzeczenie i to już dobry był sygnał, impuls żeby działać. A ja Państwu powiem jaka jest praktyka, jak to się zdarzało w przeszłości. Ta sama gazeta, w tym samym artykule piszą, że Pan Mirek ma takie trafienia w totolotka, chyba jednak nie, drogi dziennikarzu, chyba jednak więcej spraw się okazało, a między innymi miało miejsce sytuacja z panem Zbigniewem Wolakiem. Czytając ustawę o samorządzie gminnym wyraźnie zauważyłem, że członkiem Zarządu Miasta nie może być pan Zbigniew Wolak. Proszę Państwa, zwróciłem się do Prokuratury. Prokuratura sprawę zbadała i Prokurator wysłał informacje do Przewodniczącego Rady Miejskiej poprzedniej kadencji, który w piśmie wskazał na błąd prawny, tzn., że w sposób niewłaściwy funkcjonuje samorząd, że jest osoba nieuprawniona w Zarządzie i tą sprawę badając prokuratura rozpatrywała pod kątem braku legalności w działaniach pana Wolaka, czy nie wyłudził pieniędzy z tego tytułu, że pobierał diety jako członek Zarządu. (...) Prokuratura sprawę umorzyła, panie rzeczniku prasowy Urzędu, ponieważ pan Wolak, wiedząc, że taki jest przepis prawa i wiedząc, że gazeta lokalna podnosi to zwrócił się po opinię do radcy prawnego Urzędu Miejskiego i radca stwierdził, że dziennikarz gazety lokalnej myli się. (...) Była opinia radcy prawnego z tegoż Urzędu podobna do tych, na mocy których zaraz Państwo będziecie głosowali. I radca prawny Urzędu stwierdził, że Pan Wolak może być, a jednak Prokuratura dogłębnie badając to wskazała na (...) błąd prawny i Rada Miejska doprowadziła do zmiany, a pan Wolak poczuł się urażony, że tak go wmanipulowali różni radcy prawni Urzędu Miejskiego, że na taki szwank narażono jego imię, złożył mandat radnego. (...) I tak pana Wolaka opinia prawna u prawnika z Urzędu Miejskiego sponiewierała, że złożył mandat radnego. Macie Państwo obraz, (...) tego, ze różnie bywa z tymi opiniami. Rozmawiałem na temat mojej sytuacji prawnej, (...) z Burmistrzem Piotrem Czubińskim. Pan Piotr Czubiński powiedział, że w mojej kwestii zaistniała pomyłka. Szkoda, że nie ma Pana Burmistrza, bo bym poprosił, żeby tę kwestię do mikrofonu powiedział. Również rozmawiałem na ostatniej sesji z radcą prawnym panem doktorem Leńczukiem. Ja przywołam to, co pamiętam. Pan doktor powiedział, że rzeczywiście w mojej sytuacji są dwie ustawy, które w sposób wykluczający podnoszą tą kwestię. Dwie równie silne ustawy, a o jaką ustawę chodzi? Oto proszę Państwa opinia również doktora prawa Ryszarda Jajszczyka ze Związku Telewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP, który stwierdza co do mojej osoby: podać trzeba, że przepis artykułu 4 pkt 3 ustawy z dnia 21

sierpnia 97 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (...) przewiduje generalnie odstępstwo od zakazu zajmowania stanowisk lub pełnienia funkcji publicznych w jednostkach samorządu terytorialnego przez członków Rad Nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowych. Wyraźnie jest, (...), że w przypadku członków rad nadzorczych nie zachodzi, nie jest naruszany interes prawny (...). Posiadam bardzo szeroką opinię radcy prawnego Spółdzielni Mieszkaniowej, który się wypowiedział w mojej sprawie. Prawnik, osoba która również dokładnie zna sprawy, gdyż Pani ta była radcą prawnym nie tylko w Spółdzielni Mieszkaniowej, jak również w ZGM. Tam, gdzie to, o czym dzisiaj dyskutujemy, gdzie się z ta problematyką spotykała, grunty miejskie, użytkowanie, a więc jest to prawnik, który tylko tą tematyką się zajmuje. I tenże prawnik twierdzi, że (...) w przypadku członków rad nadzorczych sytuacja nie zachodzi. Rzecz trzecia, chciałbym wiedzieć, panie doktorze, czy jeżeli za chwilę zostanie odczytana opinia profesora prawa, myślę, że nazwisko prof. Cioch coś panu mówi, niekwestionowany autorytet prawny, czy pan jest w stanie polemizować z opinią diametralnie różną od tego co pan zaprezentował na prośbę pana Ofczarskiego? Bo jeżeli Pan tutaj za chwilę powie, że pan prof. się myli, no to rzeczywiście zlęknę się, chociaż już jestem bardzo zdenerwowany, dlaczego w tak krótkim odstępie czasu dwóch radnych złożyło mandat. Naprawdę mam wrażenie, że są jakieś gry zakulisowe i teraz chciałbym wiedzieć, jeżeli prof. prawa stwierdza, że jest ogromna pomyłka, no to jak Wy Państwo zagłosujecie? Oczywiście do Was tylko z punktu formalnego należy podjęcie decyzji, tylko Wam przed chwilą zasugerowano, że sprawa jest oczywista i że formalnie, a ona nie jest oczywista.” – koniec cytatu. Radny zauważył, ze to nie jest tak, że ktoś prowadzi osobistą wojnę z Panem Ofczarskim. Powiedział, że marcu br. informowano go, że jest grupa osób, która bada na wszelkie możliwe sposoby jego osobę i szuka argumentów, w jaki sposób się go pozbyć. Zaapelował do radnych, którzy złożyli wniosek o zwołanie dzisiejszej sesji, że nikt w radzie nie walczy o stołek. Poinformował, że radni, których mandatów Rada ma stwierdzić wygaśniecie będą się odwoływać. Zapytał radnych, którzy będą głosowali za wygaśnięciem mandatów, będą wyglądali wobec społeczeństwa, kiedy się okaże, że rzeczywiście prof. Cioch, prof. Jajszczyk, oraz radca prawny ZGM mieli rację. Poprosił radnych żeby się zastanowili, zwołali posiedzenie klubu, bo może są jeszcze jakieś inne drogi. Może warto się zastanowić jeszcze skoro przedstawiono opinię dwóch profesorów. Powiedział, że może prof. Cioch i prof. Jajszczyk się mylą, ale należy zauważyć, do jakiej sytuacji się doprowadzi. Radny zauważa, że może tu chodzi o start pewnej osoby do Sejmu. Uważa, ze radni doprowadzają sytuacji skrajnie niezdrowej. Zwrócił się do radnych, żeby nie dali się manipulować. Nie jest tak, że tylko doradcy radnych, którzy złożyli wniosek o dzisiejszą sesję, są nieomylni. Radny myśli, że w większości radni kierują się swoim rozumem ale działają jako klub, posiłkują się czyimiś zdaniami. Powiedział, że miał zamiar dzisiaj cytować zawiadomienie do Prokuratury, jakie wpłynęło w związku z podejrzeniem o molestowanie, jednak nie zniży się do tego. Wyraził swoje przekonanie, cytuję: „wydaje mi się, że jednak jeszcze jesteście Państwo ludźmi wrażliwymi i naprawdę jeszcze nie pozbawiono was prawa do samodzielnego myślenia.” – koniec cytatu.

Przewodniczący I. Ofczarski – powiedział, że padł wniosek, żeby odczytać opinię prof. Ciocha. Zapytał radcę prawnego czy jest gotowy do zabrania głosu w tej sprawie.
Przewodniczący udzielił głosu radnemu T. Członce.

Radny T. Członka – powiedział, że to co się dzieje w ostatnim czasie w Kraśniku to próba wyeliminowania z pracy w Radzie Miejskiej grupy radnych, która uzyskała największe poparcie w ostatnich wyborach samorządowych. Radni ci mają odpowiednia wiedzę i doświadczenie w pracy w organach samorządowych i w prowadzeniu działalności gospodarczej. Uważa, że tacy radni mogą dobrze służyć interesom społecznym, ponieważ na Radzie powinny być rozstrzygane problemy społeczne i gospodarcze. Twierdzi, że tacy radni są niewygodni dla rządzących, bo mając wiedzę potrafią skrytykować złe pomysły, złe propozycje, niegospodarność. Radni Ci potrafią takie decyzje skrytykować merytorycznie, bo maja wiedzę. Powiedział, że to się tak dotychczas na sesjach działo, że pełniąc mandat już 9 lat, próbował przedkładane projekty doskonalić, poprawiać, bo nie zawsze przedstawiałyby dobre świadectwo, przechodząc w wersji proponowanej, mimo, że mamy wielu wykształconych, dobrze opłacanych urzędników, zdarza się im „robotę ewidentnie sknocić". Radny uważa, że jest to polityczna, wyrachowana gra, na większy rozgłos, na dłuższe medialne zainteresowanie, po to żeby zaprezentować tych, którzy tak odważnie, na dodatek dorabiając do tego ideologię obrony prawa, odważyli się podjąć takie decyzje. Uważa, że podstawa tej decyzji, która dzisiaj zostanie podjęta jest dość krucha. Prosi, żeby zważyć, że tez zapis miał służyć eliminacji korupcyjnych powiązań, a to przecież nikt inny jak prezesi Spółdzielni są poza zasięgiem władzy samorządowej. Uważa, że prezesi Spółdzielni, nie muszą bać się urzędników miejskich, bo nie mają na nich żadnego wpływu. Prezesów Spółdzielni rozliczają ludzie. Powiedział, że działając w Spółdzielni, nie jest podatny na żadne naciski, nie ma żadnego interesu w mieście, ponieważ tego wieczystego użytkowania nikt nie jest w stanie Spółdzielni odebrać, dlatego, że ona je otrzymała w 1970 r. w innych uwarunkowaniach prawnych. Powiedział, że nikt nie sprawdził jak ten zapis ma się do ustawy prawo spółdzielcze, do statutów poszczególnych spółdzielni. Uważa, że ta przedstawiona interpretacja prawa jest z jednej strony zbyt luźno rozszerzająca, a z drugiej strony bardzo zawężająca. Powiedział, że na pewno nie było intencją wprowadzenia zapisu art. 24 f, ograniczenie praw obywatelskich ogromnej części społeczeństwa Polski. Twierdzi, że sprawa na pewno będzie miała swój dalszy tryb, ostateczne rozstrzygnięcie podejmą właściwe organy. Radny jest spokojny o wynik tych rozstrzygnięć, ponieważ myśli, że zdecydują logika, interes społeczny, a nie polityczne gierki. Ponieważ na jakiś czas po dzisiejszej sesji przestanie być radnym, chce podziękować tym, którzy tak wielkim zaufaniem obdarzyli go w ostatnich wyborach. Powiedział, że swój mandat starał się pełnić najlepiej jak tylko potrafił, wykorzystując swoja wiedzę, doświadczenie i zaangażowanie. Podziękował również radnym bez względu na to jak zagłosują, ponieważ wie, co to dyscyplina, tym bardziej, jeśli można powołać się na autorytet prawny. Podziękował za ten rok współpracy, myśli, że po tym czasie wzajemnego docierania się, można było zrobić jeszcze sporo dobrego dla miasta, gdyby było mniej dyscypliny, mniej ślepo rozumianej solidarności w imię jedynie nieomylnej władzy, a więcej merytorycznych

dyskusji i wiary w opinie fachowców. Powiedział, że jego ktoś zastąpi w Radzie, samorząd będzie funkcjonował dalej, a on sam ma co robić i nie jest człowiekiem niedowartościowanym. Życzył radnym wszystkiego najlepszego w służeniu społeczeństwu miasta Kraśnika. Uważa, że nie na długo przestanie być radnym, ponieważ jest to wola większości społeczeństwa. Powiedział, że mandatu się nie zrzeknie, ponieważ sądzi, że zawiódłby tych ludzi.

Przewodniczący I. Ofczarski – powiedział, że radni otrzymali opinię prawną prof. Jajszczyka i prof. Ciocha. Następnie odczytał pismo Wojewody Śląskiego do Rady Miasta Racibórz w sprawie analogicznej sytuacji, jaka ma miejsce w tej chwili.
Następnie zapytał czy ktoś chciałby zabrać głos.

Pisma w załączeniu do protokołu.

Radny P. Iwan – uważa, że wyniki głosowania są przesądzone, a taki wniosek można wyciągnąć z tego, że grupa radnych „Kraśnik 2002" złożyła wniosek o głosowanie jawne imienne. Radny uważa, że nie jest to zasadne. Nie dziwiłby się gdyby to radni, których wygaśnięcie mandatów Rada ma stwierdzić, złożyliby taki wniosek. Uważa, że dziwna jest sytuacja, kiedy sami wnioskodawcy zwołania sesji, składają ten wniosek. Twierdzi, że to jest pewnie po to, żeby widzieć czy ktoś „się nie wyłamie z tego głosowania". Powiedział, że nie ustosunkuje się do pisma, które przed momentem odczytał Przewodniczący, ponieważ było ono do końca utrzymywane w wielkiej tajemnicy. Zapewnił, że sytuacji wygaśnięcia mandatu radnego z racji art. 24 f nigdzie w Polsce nie było. Radny wyjaśnił: „...sprawdzaliśmy to przez Związek rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowej RP, jak również Związek Rewizyjny w Lublinie i po prostu takiej sytuacji nie było i nie mogło być." – koniec cytatu. Radny powiedział, że nie potrafi odpowiedzieć, do czego i czego dotyczyła konkretnie ta sprawa, o której wspominał Przewodniczący. Radny powiedział, że jest to jakieś niewiążące pismo Wojewody, które nie niesie w sobie żadnych skutków prawnych, nie wiadomo także, co się dalej wydarzyło. Radny zapytał Przewodniczącego, co się dalej stało z panem Wojnarem?

Przewodniczący I. Ofczarski – odpowiedział, że nic się nie stało, bo nikt mu krzywdy nie zrobił.

Radny P. Iwan – powiedział, że to jest bardzo ważne, bo skoro się powołuje na jakąś sprawę, to należy znać finał.

Przewodniczący I. Ofczarski – odpowiedział, że jak radny pyta, to on odpowiada, chyba, że pan radny nie potrzebuje odpowiedzi.

Radny P. Iwan – powiedział, że teraz on ma głos. Stwierdza, że Przewodniczący nie zna dalszego ciągu tej sprawy. Uważa, że Przewodniczący powinien znać odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący I. Ofczarski – powiedział, że radny zadał mu pytanie osobiste, wiec odpowiada.

Radny P. Iwan – powiedział, że to nie jest pytanie osobiste. Skoro czytane są trzy strony o panu Wojnarze, to radni powinni się zainteresować jaki był skutek tej sprawy.

Przewodniczący – wyjaśnił, że to właśnie organ nadzoru ma podjąć decyzję a zadecyduje dopiero po podjęciu uchwały przez Radę.

Radny P. Iwan – powiedział, że chce nadmienić, że jak do tej pory nie wiadomo co dalej z ta sprawą. Powiedział, że są trzy niezależne opinie: wypowiedział się prof. Dr hab., wypowiedział się Związek Rewizyjny. Radny uważa, że nie można załatwiać tej sprawy przytaczając jedno pismo, które nie jest wiążące prawnie, natomiast odrzucając taki autorytet prawny jak prof. Cioch, który jest wykładowcą na UMCS, który jest szanowanym, uznanym autorytetem prawnym w Lublinie. Powiedział, ze kiedy dziennikarka Dziennika Wschodniego zwróciła się z pytaniem do Prezesa Sądu Okręgowego o to, kto może udzielić wiążących wyjaśnień odnośnie całej tej sprawy, Prezes odpowiedział, że w Lublinie tylko prof. Cioch. Prof. Wypowiedział się jednoznacznie, że nie ma tu niezgodności z prawem w stosunku do art. 24 f. Powiedział, ze w całej Polsce funkcjonuje taka sytuacja. Poinformował, że jest trzech prezesów Spółdzielni w Radzie Miejskiej w Łodzi, podobnie jest w Warszawie, Krakowie, Radomiu. Zapytał, cyt. „…czy Państwo uważają, że tam są głupsi radni, że są głupsi prawnicy?” – koniec cytatu. Radny powiedział, że tamci radni i radcy prawni nie chcą się ośmieszać. Powiedział, że w tak ważnej sprawie należało zasięgnąć opinii i to nie jednego eksperta, ale dwóch, trzech, z różnych źródeł, źródeł różnych partii politycznych. Uważa, że jest to wygłupianie się. Zapytuje czy nawet jakby taka sytuacja zaistniała, to czy nie powinien Przewodniczący zapytać się go, czy prezesa Bielenia, co oni mają do powiedzenia. Powiedział, że wtedy zleciliby wykonanie jakichś ekspertyz, opinii. Wyjaśnił, że jakby miał udowodnione, że niezgodnie z prawem pełni tę funkcję, to sam by się zrzekł mandatu. Zapytał, dlaczego Rada ma go odwoływać skoro powołali go wyborcy i tylko oni mogą go odwołać. Uważa, że to jest paranoja nie do przyjęcia. Powtórzył, ze ustalił przez bardzo wpływowych i mądrych ludzi, że takiej sytuacji nigdzie w Polsce nie było, że odwołano prezesa Spółdzielni, czy członka Rady Nadzorczej w związku z tym artykułem. Powiedział, że sam tryb odwołania budzi wiele wątpliwości. Powiedział, cyt.: „…dlaczego do Komisarza Wyborczego, dlaczego do Prokuratury skoro aż tak się ktoś zaangażował, że wynalazł gdzieś w dokumentach 10 lat temu orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które nic w sobie nie ma. Ja nawet nie wiem czytając go na którą linijkę uzasadnienia tego wyroku, Pan mecenas się powołuje, no nie mam pojęcia. Czy w takiej sytuacji trzeba było się zwracać do Prokuratury? Skoro zostało znalezione orzeczenie, poświęcono tyle wysiłku, no to dlaczego radca nie powiedział od razu, że to nie jest sprawa dla Prokuratury, że to nie jest sprawa dla Komisarza Wyborczego, tylko to jest nasza wewnętrzna sprawa. Ta sprawa już w tym momencie śmierdzi i to z daleka. Przecież w ten sposób My stwarzamy sytuację, że na każdego nas można rzucić

oskarżenie. I co? I spotkamy się tutaj dwudziestu i będziemy głosować jeden na drugiego, czy zasadne jest oskarżenie czy nie? (…) Przecież, proszę Państwa, ja tu widzę na tej sali, przy tym stole, nie chcę palcami wskazywać, osoby, które interes osobisty, naprawdę wskazuje, że mogą być naruszenia prawne, a nie coś takiego, co tu się przedstawia. Ale ja zaznaczam w tym momencie, że ja nawet o tym nie chcę wiedzieć, ja nie przyszedłem tutaj, do Rady Miejskiej, po to, żeby walczyć, żeby prowadzić jakieś rozgrywki. Chciałem wnieść jakąś merytorykę i coś zrobić dla tego miasta, a nie zajmować się intrygami i knuciem. No przecież Pan Grzegorz Jasiński, ja nic nie mam do nikogo, nigdy nikogo nie obraziłem, nie powiedziałem nic złego, ale skoro mnie się odwołuje, to napisałem ten wniosek na początku w związku z tym, że Pan Grzegorz Jasiński jest delegatem Spółdzielni, tak samo jak Krzysztof Staruch. Czyli ja, jako organ wykonawczy, w Zarządzie mam swoich szefów, i tymi szefami są Mirek Sznajder – radny. Tak samo pan Grzegorz Jasiński jest szefem dla prezesa Bielenia. No to dlaczego pytam się, wybiórczo działamy? Nie, ja nie chcę tego rozstrzygać, naprawdę nie chcę rozstrzygać, bo ja jestem zainteresowany, żeby mnie Państwo wykluczyli, bo tylko w ten sposób mogę sprawę oddać do następnych instancji i się oczyścić. To są tylko moje wolne przemyślenia, ba ja nic nie mam do pana Grześka czy do pana Krzyśka Starucha. Ja nie chcę po prostu uczestniczyć w tych rozgrywkach i mówię jeszcze raz, że na nikogo nie będę pisał, donosił itd., oprócz jednej osoby oczywiście, pana Przewodniczącego, bo on mnie zmusił po prostu do tego i rozpoczął jakąś wojnę, której ja nie rozumiem. Tak samo z członkami Spółdzielni, proszę Państwa, skoro ja zarządzam mieniem komunalnym jakieś firmy, na majątek tej firmy składają się udziały członków Spółdzielni, skoro ja nie mogę pełnić tej funkcji, no to członkowie mogą pełnić tą funkcję? Przecież tym bardziej nie mogą pełnić tej funkcji. A ile jest członków Spółdzielni wśród Rady? Proszę dokładnie to przemyśleć. Jest firma, ja zarządzam firmą i ja nie mogę, bo wykorzystuję mienie, ale udziałowiec tej firmy, bo każdy członek Spółdzielni ma udział, już może. Bądźmy konsekwentni (…).” – koniec cytatu.

Radny powtórzył, że nie będzie się zajmował takimi sprawami, że jeden na drugiego rzuca oskarżenia. Chce być poza tym. Nie chce uczestniczyć w tych rozgrywkach. Powiedział, że sytuacje tę odbiera w ten sposób, że określone siły chcą w Radzie spowodować mętlik, zamieszanie. Uważa, że chodzi o to, że ktoś nie może przeboleć, że radny nie czuje nienawiści do innych radnych. Ktoś działa w tym kierunku, żeby Rade skłócić. Taki układ scementuje określone zachowania. Podkreślił, że w takich zachowaniach nie będzie uczestniczyć. Poinformował, że uzyskał najwięcej głosów w Kraśniku. Wcale nie zabiegał, żeby zostać radnym. Chciał coś zrobić dla miasta i spółdzielców, dlatego tu jest. Zapytuje radych, dlaczego chcą odwoływać to, do czego delegacje mu dali mieszkańcy Kraśnika. Powiedział, że radny Członka, który już 9 lat działa w samorządzie, również miał sporo głosów i teraz trzeba przegłosować wolę 10 czy 11 głosów w stosunku do osoby, której delegację do sprawowania funkcji radnego dał 500 czy 600 osób. Uważa, że tak nie powinno być. Spawa powinna być definitywnie rozwiązana i udowodniona. Twierdzi, że każdy w poczuciu godności i honoru przy takim udowodnieniu, sam odszedłby z Rady bez głosowania. Powiedział, cyt. „Przecież są odpowiednie instrumenty, typu minister sprawiedliwości, może skierować do Sądu

Najwyższego zapytanie o wykładnię tego artykułu. Dlaczego tak tego nie zrobiono? Te wszystkie fakty dla mnie przemawiają za tym, że knuta jest tutaj intryga, którą można było zupełnie inaczej, tą sprawę wyjaśnić. Sprawa jest nagłośniona. Ja osobiście odbieram to jako próbę oczernienia i wyeliminowania grupy radnych tych, którzy zabierali głos nie zawsze po myśli rządzącego Burmistrza. (…) Kiedy przyszedłem tutaj do rady, do nikogo się nie ustosunkowałem czy ktoś jest dobry, czy ktoś jest zły? Tak samo Burmistrz Czubiński. Ani nie podchodziłem czy jest dobry czy jest zły, tak samo tera. Ma jakąś swoją wizję, coś tam sobie układa, coś tam knuje, intryguje, ale mnie to nie interesuje. Chciałem w spokoju i tylko i wyłącznie w spokoju popracować, ale po prostu nie udało mi się." – koniec cytatu.

Radny M. Sznajder – powiedział, że również odbiera to jako osobisty atak pana I. Ofczarskiego na swoją osobę. Radny twierdzi, cytuję: „jest to jego prywatna wojna wobec mojej osoby, gdyż przed laty byliśmy dobrymi znajomymi. Panu Ofczarskiemu wydawało się, że to wystarczy, że jak został zastępcą Burmistrza, a ja byłem nadal wydawcą gazety, że nie będzie podlegał krytyce. Nie, nasza dawna, dobra znajomość nic nie miała, gdyż dziennikarz nie kieruje się sprawami osobistymi. Pan Ofczarski będąc wiceburmistrzem wielokrotnie był krytykowany i przeniósł na grunt Rady swoja złość z tamtego okresu (…)" – koniec cytatu.

Przewodniczący I. Ofczarski – zwrócił uwagę radnemu, żeby prywatne sprawy załatwiał poza sesją. Poprosił, żeby radny, jeżeli ma jakieś merytoryczne uzasadnienie lub jakąś opinię prawną, żeby to teraz przedstawił.

Radny M. Sznajder – powiedział, że pan I. Ofczarski zarzucił radnemu, że jest nieudacznikiem i że nie potrafi prowadzić firmy. Zapytał radnych, czy nie widzą, że pan Ofczarski oczernia go. Radny wyjaśnił, że nie prowadzi firmy, ponieważ działa w inny sposób, jest trenerem siatkarzy. Zwrócił się do radcy prawnego, cytuje: „jeżeli w ustawie, najkrócej nazywaną ustawą antykorupcyjną, ustawodawca wyłącza członków rad nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowej, tzn. nie widzi zagrożenia jeżeli członek rady nadzorczej SM pełni funkcje publiczną, czy w moim przypadku, nie jest to jednoznaczne wskazanie, że ustawodawca w tej grupie osób nie widzi zagrożeń dla bezpieczeństwa, w tym momencie mówmy, nie tyko prawnego ale i finansowego. Chodzi o nie łączenie przez jedną osobę funkcji kontrolowanego i kontrolującego. Dlaczego ustawodawca właśnie tę grupę wyłączył z pod jakichkolwiek podejrzeń?" – koniec cytatu.

Radny T. Członka – odniósł się do wypowiedzi radcy prawnego, który to poinformował, że podobnie do tej kwestii już się odniósł Trybunał Konstytucyjny. Radny powiedział, że w piśmie podsekretarza stanu MSWiA jest przytoczone orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 1999 r., w którym to Trybunał podkreślił, że osoby pełniące funkcje publiczne muszą się liczyć z pewnymi ograniczeniami w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Ustawodawca może nakładać na funkcjonariuszy publicznych ograniczenia, pod warunkiem, że ograniczenia te będą pozostawać

w racjonalnym związku z interesem publicznym, któremu mają służyć i że zakres tych ograniczeń pozostanie współmierny do rangi tego interesu. Celem tych ograniczeń jest zapobieganie angażowaniu się osób publicznych w sytuacje i uwikłania mogące poddać w wątpliwość nie tylko ich osobistą bezstronność czy uczciwość, ale także podważać autorytet organów w państwie. Uważa, że gdyby zważyć na tę wykładnię Trybunału Konstytucyjnego, to jasno z niej wynika, że kraśnicki przypadek pięciu radnych nijak się ma do zagrożenia korupcyjnego w mieście, do narażania autorytetu państwa. Radny zauważa, że w dalszej części tego pisma jest napisane, że można pewne sytuacje różnie analizować. Radny zwrócił uwagę, że w tej chwili budowana jest pewna koncepcja w oparciu o „drugą połowę zdania art. 24 f".

Radny R. Iracki – powiedział, że po raz pierwszy zabiera głos w Radzie. Nigdy dotąd nie był radnym, dlatego przyglądał się jak Rada funkcjonuje. Jest rolnikiem. Jego ojciec brał udział w pracach samorządu, w pracach społecznych a w szczególności w spółdzielniach: w Gminnej Spółdzielni, w Spółdzielni Kółek Rolniczych, Spółdzielni Mleczarskiej, w Banku Spółdzielczym. Z racji tego, że tak był wychowany, również stara się brać udział w pracach społecznych. Jest członkiem Spółdzielni PSS Społem. Radny uważa, że kiedy kandydował na radnego, zdawał sobie sprawę z tego, że radny nie może prowadzić działalności gospodarczej. Radny takiej działalności nie prowadzi. Uważa, że powinien go ktoś wcześniej poinformować, że nie może pełnić mandatu radnego, jeżeli jest członkiem Spółdzielni. Wtedy wybrałby mógłby wybrać między mandatem radnego a byciem radnym Spółdzielni. Nie wie, co ma powiedzieć swoim wyborcom, czy że ich oszukał, skoro czuje się niewinny. Kiedy dowiedział się o takiej sytuacji, rozmawiał z panią Prezes Spółdzielni, że rezygnuje z prac w Spółdzielni. Rozmawiał również z panem Burmistrzem na temat trudnej sytuacji finansowej Spółdzielni, były rozmowy również o wybudowaniu ratuszu na rynku, w miejscu „Supersam – u". Radny zapytał czy to on osiąga korzyści majątkowe? Uważa, że to, że jest radnym mogłoby przynieść w przyszłości korzyści Urzędowi Miasta.

Przewodniczący I. Ofczarski – wyjaśnił, że dzisiejsze uchwały są o wygaśnięciu mandatów, a nie o odwołaniu. O tym czy uchwała jest prawomocna rozstrzygnie organ nadzoru, jakim jest Wojewoda.

Radny T. Saj – zwrócił się z zapytaniem do radcy prawnego, czy po wysłuchaniu wszystkich opinii, które zostały dzisiaj wypowiedziane, jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, że mandaty, których Rada ma stwierdzić wygaśnięcie, rzeczywiście wygasły.

Radca prawny J. Leńczuk – odniósł się do przedstawionej przez radnego Sznajdera i radnego Iwana opinii prof. Jajszczyka i prof. Ciocha. W pierwszej kolejności wypowiedział się na temat wyłączenia spod zakazu łączenia funkcji, członków Zarządów Rad Nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowych. Powiedział, że zarówno opinia Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych (prof. Jajszczyka) jak i prof. Cioch, mówi, że radni nie mogą być członkami Zarządów Rad Nadzorczych, lub Komisji Rewizyjnych

Spółdzielni, z wyjątkiem Rad Nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowych, ale osoby te nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Nie dotyczy to działalności wytwórczej w rolnictwie, w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej w formie i zakresie gospodarstwa rodzinnego. Wyjaśnił, że to jest norma identyczna jak w ustawie o samorządzie gminnym w przepisie art. 24f. Dlatego na pytanie czy radny może być prezesem Spółdzielni, czy członkiem Zarządu Spółdzielni, odpowiada, że tak, może być o ile ta Spółdzielnia nie prowadzi działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego. Powiedział, że doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że sam fakt bycia nie jest sprzeczny z prawem, dlatego należy zbadać czy Spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem konkretnych składników mienia np. na wynajem. Powiedział, że Spółdzielnia może prowadzić działalność gospodarczą i tak jest napisane w Statucie Spółdzielni Mieszkaniowej. Należy pokojarzyć fakty, czy składnik mienia jest wykorzystywany do prowadzenia działalności gospodarczej, w której radny pełni funkcje zarządzające czy też nie. Powiedział, że nie ma generalnego zakazu bycia radnym i prezesem Spółdzielni. Przyznał rację radnemu Sznajderowi, że rzeczywiście takiego zakazu nie ma, ale wyjaśnił, że on powołuje się na art. 4 punkt 6 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Jest to norma prawna identycznej jak ta w art. 24f ustawy o samorządzie gminnym.
Dodał, że zarówno prof. Jajszczyk, jak i prof. Cioch kończą swe opinie powołując się na art. 4 pkt 3 ustawy „antykorupcyjnej", który przewiduje generalne odstępstwo od zakazu zajmowania stanowisk lub pełnienia funkcji publicznych w jednostkach samorządu terytorialnego przez członków rad nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych.
Pan Leńczuk się z tym zgadza, chodzi jedynie o podejrzenie prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli taki fakt zaistniał w Spółdzielni, w której radny jest członkiem organów zarządzających, to wtedy obowiązuje zakaz. Wyjaśnił, że to jest kwestia wykładni prawa i podstawową przesłanką interpretacyjną jest założenie o racjonalnym prawodawcy. Powiedział, że jeśli takiego założenia by się robiło, wówczas stosowanie prawa staje się bez sensu przez wszystkie podmioty to prawo stosujące. Trzeba założyć, że to co prawodawca napisał, chciał napisać. Wyjaśnił, cyt. „...jeżeli prawodawca widziałby tylko konflikt interesu w pojedynczych aktach głosowania, to by do przepisu art. 25a ustawy o samorządzie gminnym dopisał, że radny jest obowiązany powstrzymać się od głosowania, jeżeli dotyczy głosowanie jego interesu prawnego, i powinien dopisać, oraz podmiotu przez niego zarządzanego i reprezentowanego. Wtedy byśmy mieli czystą konstrukcje i moglibyśmy faktycznie pójść tokiem rozumowania prezentowanym przez pana, przez tych którzy reprezentują odmienne poglądy. Tego nie uczynił, tego w przepisie również antykorupcyjnym, w przepisie art. 25a ustawy nie uczynił. Wprowadził nowy przepis, przepis art. 24f zbieżny z art. 4 pkt 6, nie 3, ustawy antykorupcyjnej. (...) Ciężko mi polemizować, również i z moim profesorem, z panem prof. Ciochem, należy mi się tylko ukłonić i szacunek oddać, ale pan prof. Cioch jest również wyśmienitym adwokatem, świadczącym usługi adwokackie, czemu zresztą dał wyraz pieczątka pod opinią – adwokat prof. Henryk Cioch. (...) Analizując treść tej opinii w wielu fragmentach

się z nią zgadzam i widzę bardziej ducha adwokackiego u pana prof. Ciocha w tej opinii niż profesorskiego, obiektywnego. Otóż proszę bardzo, pierwsze pytanie: "w pierwszej kolejności rozstrzygnąć należy", cytuję "czy grunty oddane w użytkowanie wieczyste pozostają nadal majątkiem gminy. Odpowiedź na to pytanie musi być oczywiście twierdząca." – i to prof. Cioch pisze. Odpowiedź jest twierdząca – na pierwszej stronie. Po czym, no jak to adwokat, bo należy spełnić oczekiwanie zamawiających, że w prawdzie de nomine, szanowni Państwo, dlatego mówię, chylę czoło przed autorytetem profesora, bo to również mój profesor, ale co napisał na pierwszej stronie, jakby delikatnie modyfikuje na stronie drugiej pisze tak, że tak tylko de nomine, następnie pisze "zważyć jednak trzeba (...) iż w zakresie nabywania i zbywania nieruchomości kompetencje Zarządu są nader ograniczone" – profesor nie pisze, że Zarząd nie zarządza. Są nader ograniczone, czyli jednak jakieś funkcje Zarząd w Spółdzielni pełni.
Trzecia strona, znowu art. 4 pkt 3, my nie o tym mówimy, dlatego już pozwolę sobie nie komentować tego fragmentu opinii pana prof. Ciocha i teraz, tak jak ja mówię, że moim zdaniem, bo takie jest moje zdanie, (...) nauczono mnie, że mówię to co myślę. Natomiast też prof. Cioch pisze, to nie jest jednoznaczne szanowni państwo, "wysoce wątpliwe jest bowiem, czy działalność prowadzoną przez spółdzielnię można określić jako działalność gospodarczą w rozumieniu art. 24 f ustawy o samorządzie gminnym. Spółdzielnia mieszkaniowa nie jest przecież typowym przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą." Profesor nie napisał – spółdzielnia nie prowadzi działalności gospodarczej. Jeżeli taką miałby intencję, to by jednoznacznie postawił kropkę nad "i" i tak napisał, "wysoce wątpliwe", pewnie, że nie jest typowym przedsiębiorcą szanowni państwo, bo by była spółką akcyjną albo spółką z o. o., ale może spółdzielnia prowadzić działalność gospodarczą, to jest już jednolita linia orzecznictwa, że spółdzielnia prowadzi dwojaką działalność, raz – zaspokaja potrzeby mieszkaniowe swoich członków i tu ciężko jest wywieźć jakiś aspekt prowadzenia działalności gospodarczej a po drugie: ma prawo i może prowadzić działalność gospodarczą i powiadam chwała spółdzielni za to, jeżeli potrafi pomnażać swoje zyski prowadząc działalność gospodarczą. Oddaję cześć wszystkim spółdzielniom, które w ten sposób działają, ale niestety wtedy musimy liczyć się z obostrzeniami wynikającymi z ustawy o samorządzie gminnym. Jeśli chodzi o składniki mienia, otóż prof. Cioch na pierwszej stronie napisał, że niewątpliwie jest mieniem gminnym mienie oddane w użytkowanie wieczyste spółdzielniom, no ale to tylko wystarczy zacytować przepis artykułu 44 ustawy o samorządzie gminnym: mieniem komunalnym jest własność i inne prawa majątkowe należące do poszczególnych gmin, przepis art. 232 k.c., który stanowi, że nieruchomości stanowiące własność gmin mogą być oddane w użytkowanie wieczyste więc nie ulega wątpliwości, że właścicielem jest gmina. Przenosi niezwykle dużo uprawnień, prawie wszystkie, na użytkownika wieczystego, ale jest dalej właścicielem nieruchomości, którą oddaje w użytkowanie wieczyste." – koniec cytatu.

Przewodniczący I. Ofczarski – udzielił głosu radnemu P. Iwanowi.

Radny P. Iwan – powiedział, że nie będzie się dzisiaj rozstrzygać czy wieczyste użytkowanie jest mieniem komunalnym czy nie, bo radni nie są prawnikami. Radni nie mogą również rozstrzygnąć czy spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą w rozumieniu art. 24f . Radny powiedział, cytuję: "...mi się wydaje, że ewidentnie nie prowadzi, dlatego, że spółdzielnia to jest taki twór, taki podmiot, który został utworzony w celu niezarobkowym, a tylko w celu zapewnienia, zaspokojenia potrzeb mieszkańców Kraśnika. Wiec sprawa taka czy to jest działalność gospodarcza, czy nie to jest bardzo szerokie tutaj orzecznictwo, tym bardziej, że ustawa o prowadzeniu działalności gospodarczej zmieniała się i tego pytania my na dzień dzisiejszy nie rozstrzygniemy, ale mam takie wątpliwości dlaczego mamy właśnie rozstrzygać, dlaczego stajemy przed takim faktem, że to my mamy się zastanawiać, czy spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą i wieczyste użytkowanie jest mieniem. Ta sprawa powinna być zbadana przez różnego typu ekspertyzy, gruntownie, bardzo gruntownie, a nie na zasadzie – że zdanie pana Ciocha przeciwko jednemu zdaniu pana mecenasa. Tak jak mówię, sprawa powinna znaleźć o wiele głębsze uzasadnienie, żeby doprowadzić w ogóle do takiego głosowania. Panie mecenasie, jeszcze taka wątpliwość , jakby się pan zapatrywał na taką sytuację, no czytał pan statut spółdzielni "Metalowiec" i tam jasno i wyraźnie wynika, że ja w żadnej konfiguracji jako prezes zarządu nie mogę zarządzać mieniem tym komunalnym, w sensie, że nie mogę go ani nabyć, ani zbyć. Żebym zbył to prawo wieczystego użytkowania, musiałbym mieć zgodę zebrania przedstawicieli, czyli delegaci spółdzielni muszą wyrazić na to zgodę. Natomiast przy nabyciu muszę mieć zgodę rady nadzorczej i to wynika z prawa spółdzielczego i w kontekście tego, jak ja mogę zarządzać tym mieniem komunalnym. Myślę, że w żadnym względzie akurat na bazie tego prawa spółdzielczego, tym mieniem nie mogę zarządzać. (...) Panie mecenasie, tak jak powiedziałem, ja odbieram to jako, właśnie przez to, że temat nie został dogłębnie zbadany, odbieram jako próbę oczernienia, zdyskredytowania mnie w oczach moich wyborców. Jeżeli tą uchwałę zakwestionuje Komisarz, być może później sąd, panie mecenasie, a pan z taką pewnością tutaj broni swojego zdania, czy zrezygnuje pan z obsługi tutaj w naszym mieście." – koniec cytatu.

Przewodniczący – dodał, że nie Komisarz będzie podejmował decyzję w tym temacie, tylko Wojewoda jako organ nadzoru.

Radny M. Sznajder – przypomniał, że na poprzedniej sesji dyskutowano na temat Przewodniczącego Rady, czy właściwie pełni tą funkcję czy też nie. Radny Powiedział, cytuję: "...zauważcie Państwo to co już ktoś tu podniósł, sprawa Raciborza. Pismo, które było cytowane, było z lipca i teraz zajmie taką sytuację, gdyby działając w dobrej wierze Przewodniczący RM zadzwonił w piątek do Raciborza, może by się okazało, że po tym wniosku Rada odwołała tamtego prezesa, sprawa już miała ciąg dalszy, (...) może się okazuje, że NSA się wypowiedziało na rzecz tegoż prezesa. To jest moje domniemanie, ale zauważcie państwo, połowa sierpnia, połowa września, połowa października, trzy miesiące, na pewno coś w tej sprawie się wydarzyło, dlaczego nikt nie zadzwonił i

państwu nie powiedział: ta sprawa ma taki i taki finał. Czy nie ma to wszystko znamion manipulacji dla Was?" – koniec cytatu.

Wypowiedź radnego Sznajdera przerwał Przewodniczący RM, Zwrócił się do radnego, że mu zarzuca, że nie zajął się tą sprawą do końca. Przewodniczący wyjaśnił, że pismo to wpłynęło 21 lipca 2003 r. do Rady Miasta Racibórz, natomiast do Urzędu Miejskiego w Kraśniku wpłynęło 8 października 2003 r.

Radny M. Sznajder – radny zapytał Przewodniczącego, cytuję: "no jak to? 8 października Pan wiedział, a 30 września już Pan miał wątpliwości i zwrócił się do Prokuratury?

Przewodniczący – odpowiedział, że już wcześniej miał wątpliwości, a to pismo było tylko potwierdzeniem tego.

Radny M. Sznajder – cytuję: "póki co, widzę, że to jest najsilniejszy argument ten raciborski." Następnie radny zwrócił się do radcy prawnego: cytuję: "(...) Panie mecenasie, czy członek rady nadzorczej, która z reguły spotyka się raz w miesiącu, ale nie musi, może zbierać się w odstępach kwartalnych, czy to jest w rozumieniu prawa funkcja zarządzająca, jeżeli nie wiąże się z tym umowa o pracę podpisana, czy to nie jest jedynie funkcja kontrolna? Bo cały czas Pan mówi o niełączeniu funkcji zarządzającej, radni nie może pełnić funkcji zarządzającej. Jeżeli to nie jest regularnie podejmujące ciało decyzje, może się rzadko spotykać, nie ma umowy. Czy to jest funkcja zarządzająca, czy jedynie funkcja kontrolna wobec działań innych organów spółdzielni?" – koniec cytatu.

Radny P. Goleń – powiedział, że odnosi wrażenie, że dzisiaj bierze udział w najważniejszej, jak się może okazać, sesji w kadencji. Uważa, że nikt nie próbuje ujmować autorytetu osób, których dzisiejsze uchwały dotyczą. Był jedną z osób, które podpisały wniosek o zwołanie tej sesji. Chciałby na tę sprawę spojrzeć z punktu widzenia urzędnika. Art. 24f, został wprowadzony 1 stycznia 1998 r., natomiast faktycznie ustawodawca odłożył jego wejście do początku następnej kadencji.
Następnie powiedział, cytuję: "...być może jest tak, że Państwo na etapie planowania swojej kariery politycznej, na etapie składania swoich deklaracji kandydowania do tego samorządu, popełniliście błąd, błąd z niewiedzy i błąd, który każdy z nas by popełnił. Jesteśmy dzisiaj mądrzejsi o te doświadczenia, natomiast ja patrzę z punktu widzenia interesu Rady, interesu Gminy i proszę państwa, to co pan dr Leńczuk powiedział, a przemknęło, co z uchwałami naszymi? Od 1 kwietnia i późniejszymi." – koniec cytatu. Następnie przytoczył art. 91 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym: "Uchwała lub zarządzenie organu gminy sprzeczne z prawem są nieważne. O nieważności uchwały lub zarządzenia w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia doręczenia uchwały lub zarządzenia, w trybie określonym w art. 90." Następnie przytoczył art. 58 k.c., który mówi: "Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, (...)". Wyjaśnił, że każda uchwała, która zapadła i która zapadnie niesie za sobą określone skutki prawne. Nie potrafi odpowiedzieć

na pytanie czy stać samorząd na to, żeby Gminę narażać na ewentualne straty. Każdy z radnych musi to rozstrzygnąć sam. Uważał, że dzisiaj już nie będzie dyskusji na temat czy własność jest mieniem komunalnym czy nie. Uważa, że pan dr Leńczuk wyczerpująco to wyjaśnił. Wyjaśniał to również w opinii prof. Cioch. Przytoczył również art. 44 k.c.: "Mieniem jest własność i inne prawa majątkowe.". Powiedział, że jest to jednoznaczne rozstrzygniecie.
Uważa, że należy przejść do meritum sprawy. W dzisiejszych wypowiedziach słychać o wojnie politycznej, "walkach podjazdowych". Uważa, że z pewnością jedni stracą, inni zyskają, ktoś wyciągnie z tego również polityczne korzyści. Nie wątpi w zaangażowanie radnych w pracę w samorządzie, ale przepis jest jednoznaczny. Radny nie chce żeby ktoś pomyślał, że głosuje tylko w oparciu o opinie, które dzisiaj zostały przedstawione. Poinformował, że od kilku dni również zajmuje się wyjaśnieniem tej sprawy. Uważa, że to czy spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą czy nie jest jasne. Powołał się na rozporządzenie Rady Ministrów z 14 marca 1983 r. w sprawie rejestru spółdzielni. W § 3, w dokumentach rejestracyjnych spółdzielni jest zapis: "przedmiot działalności gospodarczej i teren działania spółdzielni lub związku oraz czas trwania spółdzielni lub związku", z kolei ustawa prawo spółdzielcze, art. 1 pkt 1: "Spółdzielnia jest dobrowolnym zrzeszeniem nieograniczonej liczby osób, o zmiennym składzie osobowym i zmiennym funduszu udziałowym, które w interesie swoich członków prowadzi wspólną działalność gospodarczą." Radny wyszukał również wyroki, które mówią, że spółdzielnia mieszkaniowa jest przedsiębiorcą, o ile prowadzi działalność gospodarczą wykraczającą poza cel określony w art. 1 ustawy. Następnie zwrócił się do radnych w stosunku, do których Rada ma podjąć uchwały, cytuję: "Chciałbym usłyszeć od Was czy wyczerpujecie te przesłanki czy nie, bo zwrócić chciałbym uwagę na jeszcze jeden aspekt, którego nikt nie poruszył. (...) Radny powinien dokonać wyboru w ciągu 3 miesięcy czy chce prowadzić działalność gospodarczą czy rezygnuje z mandatu. Tutaj również nie ma na dzisiaj wątpliwości, jest to jednoznaczne, że z art. 190 mandat wygasa z mocy prawa. W moim przeczuciu Rada, każda nie tylko w Kraśniku, nie ma kompetencji do (...) "wygaszania mandatów, które są na biegu". Mandat wygasł, Rada to tylko stwierdza. I to jest ta deklaracja, że stwierdza, że wygasł z dniem 1 kwietnia. Natomiast w drugiej kolejność, owszem jest tutaj ten czynnik konstytutywny, gdzie jednak trzeba udowodnić, że zaszła ta przesłanka wygaśnięcia w tym wypadku. Dlatego, jeżeli coś koledzy mają na swoją obronę, źle to zabrzmiało, ale ja chcę bardzo chętnie usłyszeć argumenty, które przemawiają za tym, że Spółdzielnia nie prowadzi działalności gospodarczej, gdzie Zarząd nie zarządza, chociaż w ustawie o spółdzielczości, mówi się, że to Zarząd zarządza i oczywiście Rada Nadzorcza. W kompetencjach rady nadzorczej, w statucie Spółdzielni Metalowiec, (...) jest kilka punktów, które w moim odczuciu wyczerpują przesłanki zarządzania, ale zaznaczam nie mieniem komunalnym czy zarządzania nieruchomościami gruntowymi, zarządzaniem działalnością gospodarczą spółdzielni. Tu chodzi o ten "kawałek, wycinek" działalności spółdzielni." – koniec cytatu.

Radny T. Członka – nawiązał, do pisma Podsekretarza Stanu skierowanego do Wojewody Śląskiego. Uważa, że radny P. Goleń ma dużo mniej wątpliwości w zaistniałej sytuacji prawnej niż podsekretarz stanu w MSWiA, który ma o wiele więcej wątpliwości i absolutnie jednoznacznie nie stwierdza, że zaszły okoliczności, które jednoznacznie stanowią o wygaśnięciu mandatu Przewodniczącego Rady w Raciborzu. Powiedział, ze zdania prawników na ten temat są również podzielone. Radny nawiązał do wypowiedzi dr Leńczuka, który mówił, że ma wątpliwości, czy profesor Cioch w napisanej opinii był bardziej profesorem czy mecenasem. Uważa, że radni słyszeli dzisiaj stanowisko pana Leńczuka bardziej jako mecenasa strony, która rządzi i płaci, niż jako doktora. Zwrócił się do radnego Golenia, że nie rozumie, co ma znaczyć wypowiedziany wcześniej apel do radnych, których dotyczą dzisiejsze projekty uchwał, czy uważają, że zarządzają mieniem czy też nie. Poza tym powiedział: cytuję: "jak podpisałeś Ty jako prawnik porządek sesji, w którym chcesz nas odwołać, to szkoda, że nie sprawdziłeś przed sesją, nie pytałeś o to. A najlepiej drogi Piotrze, bo to tak można postawić zarzut i czekać, że ktoś się będzie bronił, ale można go też zabić i niech go później oczyszczą inni." – koniec cytatu.

Przewodniczący I. Ofczarski – udzielił głosu radnemu P. Goleniowi, a następnie radnemu R. Irackiemu.

Radny P. Goleń – powiedział, że żadnego apelu nie wygłosił, a jedynie wyraził swoje zdanie. Uważa również, że Minister czy Podsekretarz Stanu też nie stwierdzi, czy komuś w Raciborzu wygasł mandat, bo od tego jest Rada w Raciborzu. Dla niego jest jednoznaczne, cytuję: "Państwo macie dokonać wyboru, macie na to 3 miesiące, które już minęły. Jeżeli tego nie dokonacie, z mocy prawa z art. 190 mandaty wam wygasły. To nie jest, Panie Tadeuszu tak, pozwolę sobie przypomnieć naszą rozmowę na poprzedniej sesji, na papierosie(...), w przypadku rezygnacji z mandatu pana Bielenia, Pan stwierdził, że radny Bieleń może brać dalej udział w obradach i głosować. Otóż nie. Mandat wygasł z chwilą złożenia rezygnacji. Rada to tylko potwierdza. (...) Jeżeli założyć, że mandaty wasze wygasły, to wszystkie nasze obrady łącznie z poprzednią sesją to jest po prostu (...) strata czasu. Każda uchwała w tej sytuacji będzie obarczona wadą prawną i być może ktoś w przyszłości będzie mógł stwierdzić jej nieważność. Jeżeli Przewodniczący zostałby odwołany, równie dobrze mógłby złożyć wtedy uzasadnienie takie, że w obradach sesji brały udział osoby nieupoważnione. Równie dobrze Państwo, którzy są niezadowoleni z tego werdyktu Rady, możecie takie samo uzasadnienie złożyć. (...) Ja wyłącznie patrzę z punktu widzenia Rady, mam nadzieję z punktu widzenia interesu Gminy." – koniec cytatu.

Radny T. Członka – zwrócił się do radnego Golenia, cytuję: "wydaje mi się, że jeszcze profesorowie, pan mecenas, mają jeszcze trochę wątpliwości i mówią poczekajmy, niech rozstrzygną właściwe organy. Podejmijmy tę decyzję. Ty Piotrze jak widzę, żadnych wątpliwości już nie masz, Ty rozstrzygnąłeś. Nawet w swej wypowiedzi przed chwilą interpretujesz autorytatywnie prawo, a nawet myślę, je po części tworzysz, bo nie sądzę, żeby wszystkie uchwały podjęte z naszym udziałem były bezprawne. Natomiast, jeśli

idzie o naszą rozmowę, na którą się powołujesz, było to jeszcze wówczas, kiedy radny Bieleń napisał rezygnację, a nie zrzeczenie się mandatu. To dopiero potem Pan mecenas, poprawił i kazał mu dopisać ręcznie inne sformułowanie, nie, przepraszam, podpowiedział mu Pan mecenas, przepraszam Panie mecenasie, i inaczej sformułował. Sądziłem, chyba nie mylnie, że jeśli wnosi Pan Bieleń do Rady swą prośbę o przyjęcie rezygnacji, to nie może ona być rozstrzygnięta na sesji nadzwyczajnej, której porządek obrad tego nie przewidywał, w związku z tym jeszcze w trakcie tamtej sesji, gdyby nie zmienione sformułowanie na piśmie, powinien uczestniczyć do czasu przyjęcia jego rezygnacji. Bo co innego jest wygaszenie mandatu, co innego jest zrzeczenie się mandatu, a co innego przyjęcie rezygnacji (...) – koniec cytatu.
Radny uważa, że w żaden sposób nie naruszył prawa i że właściwe organy, które mogą o tym jednoznacznie stanowić, udowodnią to.

Radny R. Iracki – zapytał, czy jego winą jest, że Rada podejmie dzisiaj decyzję o wygaśnięciu jego mandatu. Powiedział, że w Urzędzie było wiadomo, że jest członkiem rady spółdzielni PSS "Społem". Twierdzi, że inni radni otrzymali we właściwym czasie pomoc prawną i mogli spełnić te wymogi. Ponownie zapytuje czy jego winą jest, że doszło do takiej sytuacji. Uważa, że w ciągu tych trzech miesięcy każdy z radnych powinien zostać w jakiś sposób sprawdzony i poinformowany czy zachodzą jakieś przesłanki, że nie może pełnić mandatu.

Radna A. Jaszowska – powiedziała, że nikogo nie traktuje tu jako aferzysty. Odniosła się do wypowiedzi radnego R. Irackiego. Jest przekonana, że tak samo jak ona w styczniu czy marcu o tym nie wiedziała, tak samo i radny Iracki. Uważa, że w większości było to z niewiedzy radnych, bo ta ustawa weszła od 1 stycznia. Zwróciła się do radnych, żeby nie wymagali od niej, żeby nie kierowała się prawem. Jeżeli dostała stanowisko Wojewody Śląskiego, organu, który szanuje, bez względu na to czy Wojewoda jest z SLD czy z prawicy. Stanowisko to daje coś do zrozumienia. Radna bierze również pod uwagę opinię dr Leńczuka. Prosi radnych, żeby nie wymagali, żeby tych argumentów nie przyjmowała. Nawiązała również do artykułu z prasy, w którym dr Kuś – dr prawa z KUL – u, mówi, że nie powinno się łączyć funkcji prezesa spółdzielni z mandatem radnego w mieście, do którego należy własność gruntów, na których prowadzi się działalność gospodarczą. Powiedziała, że przy głosowaniu może się jedynie opierać na opinii radców i prawników. Podkreśliła, że nie ma tu "żadnych personalnych wycieczek", i nie ma żadnych wątpliwości, że radni ci są dobrymi radnymi i wybranymi przez wyborców. Wyjaśniła, że dzisiaj Rada rozstrzyga jedynie prawnie o wygaśnięciu mandatów. Poinformowała, że jej głosowanie wynika jedynie z opinii i argumentów pana dr prawa i ewentualnie tych dodatkowych materiałów, które zostały przedstawione na sesji, bo rzeczywiście trudno się wypowiadać czy ta sprawa na Śląsku była identyczna.

Radny T. Członka – zwrócił się do radnej A. Jaszowskiej, czy będąc członkiem spółdzielni, zapytała pana dr Leńczuka czy może pełnić mandat radnej oraz czy ma, co do tego pewność.

Radna A. Jaszowska – wyjaśniła, że członkom spółdzielni można pełnić mandat, ponieważ nie zarządzają działalnością gospodarczą, nie są w Zarządzie. Przypomniała, że kiedy rozmawiano nie tyle o prezesach, co o Radzie Nadzorczej, sięgnięto do opinii, która mówi, że jeśli mówi się o władzach, to władzę tą stanowi również rada nadzorcza i Komisja rewizyjna. Poinformowała radnego T. Członkę, że te tematy były poruszane.

Następnie Przewodniczący udzielił głosu w kolejności: radnej W. Kudle, radnemu T. Sajowi oraz radnemu P. Iwanowi.

Radna W. Kudła – wyjaśnił, że to nie było tak, że ktoś poinformował radnych, że weszła ustawa antykorupcyjna. Na początku kadencji radni otrzymali "Poradnik radnego". Radna przez trzy miesiące zastanawiała się czy ma dalej pełnić mandat radnej czy zawiesić działalność gospodarczą. Wielokrotnie kontaktowała się z prawnikiem w Warszawie. Na własną rękę dowiadywała się jak ma z tą sytuacja postąpić.

Radny M. Saj – jest jedną z osób, które podpisały wniosek o zwołanie dzisiejszej sesji. Wyjaśnił, że nie kieruje się wojną polityczna, ale chce powiedzieć, że bardzo ceni sobie pracę ze wszystkimi radnymi. Poinformował, że będzie pierwszą osobą, która powie przepraszam, jeśli okaże się, że się mylił i ucieszy się, gdy się okaże, że radni Ci będą mogli dalej pełnić mandaty radnych. Podziękował za kontrargumenty, które dają mu wiele materiału do przemyśleń na temat tego czy ta wojna jest czy nie. Jeśli okaże się, że był żołnierzem tej wojny, również za to przeprasza. Powiedział, że Rada jest organem stanowiącym prawo lokalne i należy się tym prawem kierować. Dzisiejsze decyzje są bardzo trudne i wolałby w obliczu takich decyzji nie stawać.

Radny P. Iwan – powiedział, że nie obwinia radnych i nie oczekuje tłumaczeń i wyjaśnień. Zwrócił się do Rady, cytuję: "ja jestem zainteresowany żeby mnie państwo odwołali, z prostego powodu, że w tak zaistniałej sytuacji może mnie tylko po prostu sąd (…) zlustrować, zweryfikować tą naszą decyzję, bo powiedzmy w przypadku nie odwołania mojej osoby, zawsze jakiś cień podejrzenia jest, jakaś wątpliwość jest rzucona i wręcz nawet prosiłbym państwa, żeby państwo zapieli tą decyzję tak jak potrzeba i niepotrzebnie się tam w sumienia, być może, nie gryźli, tak czy nie. Natomiast cały czas powtarzam i powtarzałem, że tak skąplikowane zagadnienie prawne, co zaistniała sytuacja nie tak powinna być załatwiona." – koniec cytatu.

Radny T. Członka – nawiązał do wypowiedzi radnej W. Kudły, która to zdaniem radnego, pouczyła jak należało zachować się po wyborach. Zwrócił się do radnej W. Kudły, że jej przypadek był bardzo ewidentny, jednoznaczny. Radna prowadziła działalność na własny rachunek i musiała rozstrzygnąć, albo pełnienie mandatu radnego, albo prowadzenie działalności z udziałem majątku gminy. W tym przypadku nie było wątpliwości. I właśnie taka była intencja ustawodawcy, żeby tych dwóch funkcji nie łączyć. Radny powiedział, że niestety intencja ustawodawcy nie została pewnie do końca wypełniona, bowiem zawsze idzie możliwość żeby robiąc tak samo, działając tak samo, przepisać tę

działalność na kogoś bliskiego, co powszechnie w Polsce się robi. Taka właśnie jest różnica między radnym Irackim i radną Kudłą.

Radny R. Iracki – nawiązał do swojej poprzedniej wypowiedzi. Zapytał, czy ma rozumieć, że z własnej winy znalazł się w takiej sytuacji i czy nie ma znaczenia, że już nie jest członkiem spółdzielni.

Przewodniczący I. Ofczarski – zapytał, cytuję: "czy intencją radnego jest uzyskanie informacji, czy fakt, że zrzekł się członkostwa w radzie nadzorczej PSS – u i ta sytuacja, czy nie zmienia to faktu, że mandat powinien zostać wygaszony?" – koniec cytatu. Przewodniczący powiedział, że teraz radny Iracki zrezygnował z bycia radnym spółdzielni PSS Społem.

Radny R. Iracki – poinformował, że kiedy dowiedział się, że tak nie powinno być, sprawę rozstrzygnął. Powiedział, że jego żona od lat prowadzi działalność gospodarczą, natomiast nie sądził, że działalnością gospodarczą jest jego udział w radzie nadzorczej spółdzielni. Wcześniej nie wiedział również, że spółdzielnia PSS posiada w użytkowaniu wieczystym grunty. Poinformował również, że jest w radzie parafialnej, ale z tej funkcji nie zrezygnuje.

Radcy prawny J. Leńczuk – wyjaśnił radnemu Irackiemu, że przepis art. 90 ust. 1 pkt 2a ordynacji wyborczej stwierdza, że pan radny już ten mandat utracił. Wówczas, kiedy radny nie złożył rezygnacji, mandat wygasł z mocy prawa. Natomiast na pytanie radnego, czy z własnej winy pełnił mandat radnego, radca odpowiedział, że sprawa winy jest kwestią prawa karnego.
Pan Leńczuk wierzy, że nie było to winą radnego. Następnie odpowiedział na pytanie czy prezes, członek zarządu spółdzielni może zarządzać i czy członek rady może zarządzać wyjaśnił, że ze statutów spółdzielni i prawa spółdzielczego wynika, że gdyby te dwa organy się wzajemnie nie uzupełniały, to w ogóle nie byłoby zarządzania w spółdzielni, ponieważ rada podejmuje uchwały w sprawie nabycia, zbycia mienia. Prezes, członek zarządu reprezentuje spółdzielnie, zaciąga zobowiązania zgodnie ze statutem. Wyjaśnił, że wspólnie pełnią funkcje zarządzające m. in. w stosunku do mienia komunalnego. Należy stwierdzić, czy dane mienie jest wykorzystywane w celach gospodarczych.
Odpowiedział na pytanie radnego Iwana, który pytał czy jeśli okaże się, że stanowisko radcy jest mylne, zrezygnuje z obsługi Urzędu Miejskiego. Wyjaśnił, że jeśli NSA to stwierdzi, wówczas postawi się od razu do dyspozycji Burmistrza.

Radny S. Różyński – przypomniał, że miał zaszczyt otwierać pierwsze posiedzenie obecnej Rady. Wówczas z radością patrzył na współdziałanie całej Rady. Prawo tak zdecydowało, że część osób nie może dalej pełnić swojej funkcji. Myśli, że dalsze działania rozstrzygną, kto miał rację. Zwrócił się z pytaniem do radcy prawnego, co w przypadku, kiedy organy nadrzędne przywrócą z powrotem radnych i unieważnią wygaśnięcie mandatów. Wyjaśnienie prawne jest istotne, bo sąd rozstrzyga. Podał za

przykład sprawę, która toczyła się przez trzy lata pomiędzy Wojewódzkim Związkiem Pszczelarzy i Spółdzielnią Pszczelarską. Moment niejasności prawnej musi być przez organ rozstrzygnięty. W swoim doświadczeniu miał sytuację, gdzie okazało się, że opinia prawna była mylna. Powiedział, że nie ma uprzedzeń ani do radnego Członki ani do innych, ale dla dobra sprawy należy podjąć jakąś decyzję i zająć stanowisko. Nawiązał do wypowiedzi radnego Golenia, który poddał w wątpliwość, co dalej z uchwałami. Podoba mu się stanowisko radnego P. Iwana, który chce wyjaśnienia sprawy.

Radny T. Członka – wyjaśnił, że te dzisiejsze wypowiedzi nie były mowami obronnymi oskarżonych. Chodziło tylko o zgłoszenie wątpliwości do takiego toku postępowania i do takiego sposobu interpretowania prawa. Następnie zwrócił się do radnych z klubu "Kraśnik 2002", cytuję: "tak naprawdę to bez naszego udziału, nie jesteście stanie po rezygnacji jednego z radnych, podjąć żadnej decyzji. Decyzje o wygaszeniu nam mandatów, mogą się poczynić wyłącznie z naszym udziałem. I tym jesteśmy zainteresowani, jak powiedział radny Iwan, stąd też umożliwimy Wam podjęcie decyzji o wygaszeniu naszego mandatu." – koniec cytatu.

Radny M. Sznajder – zwrócił się do radnej W. Kudły z zapytaniem, cytuję: "czy w momencie, kiedy zlikwidowała pani działalność gospodarczą, czy poinformowała Pani Urząd, że wygasła umowa dzierżawy i czy nowy podmiot, który wszedł na miejsce, czy to w rzeczywistości nie jest kontynuacja, (…) czy inne nazwiska się wśród grona osób zarządzających pojawiają, czy to po prostu sprytne ominięcie prawa? Pani wyrejestrowała, ktoś z członków rodziny na siebie wziął i w rzeczywistości Pani jest osobą współzarządzającą mieniem własnej firmy. Bo obawiam się, że nie wpłynęło do Urzędu Miejskiego pismo o rozwiązaniu umowy, nie został ogłoszony przetarg na dzierżawę lokalu i tylko to jest kontynuacja, tylko sprytny manewr." – koniec cytatu.

Radny J. Michalczyk – złożył wniosek o zakończenie dyskusji i przejście do głosowania.

Przewodniczący I. Ofczarski – zwrócił się do radnego Sznajdera, cytuję: "…na Pański sygnał ja rozszerzyłem listę, niech Pan zauważy, jak Pan jeszcze zgłosi, to będziemy rozszerzać listę. Trudno, musimy się oczyścić." – koniec cytatu.
Przewodniczący poinformował radnego Sznajdera, że jest otwarty na jego propozycje.
Następnie chce przejść do głosowania, ponieważ uważa, że ta dyskusja idzie w złym kierunku. Padł wniosek o przejście do głosowania, również wiceprzewodniczący T. Członka również popiera to stanowisko. Głosowanie rozstrzygnie.
Poprosił jeszcze radcę prawnego o odpowiedź na zadane wcześniej pytania.

Radca prawny J. Leńczuk – wyjaśnił, że jeśli dzisiaj zostaną podjęte uchwały stwierdzające wygaśnięcie mandatów, to na następnej sesji Rada jest zobligowania do podjęcia uchwał o przyjęciu nowych radnych, dlatego do następnej sesji organ nadzoru powinien podjąć decyzję. Innej drogi prawo nie przewiduje.

Przewodniczący I. Ofczarski – przypomniał, że głosowanie jest jawne imienne, a następnie odczytał projekt uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego – dot. M. Sznajdera.

Radny P. Goleń – zapytał, z jakim dniem stwierdza się wygaśnięcie mandatów.

Radca prawny wyjaśnił, że uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, natomiast mandaty wygasły 1 kwietnia 2003 r.

Przewodniczący kolejno odczytywał uchwały i poddawał je pod głosowanie.

Głosowanie nad projektami uchwał w sprawie wygaśnięcia mandatów.

L. p.	***Nazwisko i imię***	***Uchwała dotyczy radnego:***				
		M. Sznajdera	***P. Iwana***	***S. Bielenia***	***R. Irackiego***	***T. Członki***
1.	Członka Tadeusz	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- nie głosuje
2.	Goleń Piotr	- za	- za	- za	- za	- za
3.	Iracki Ryszard	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- nie głosuje	- nie głosuje
4.	Iwan Piotr	- przeciw	- nie głosuje	- nie głosuje	- nie głosuje	- nie głosuje
5.	Jasiński Grzegorz	- za	- za	- za	- za	- za
6.	Jaszowska Anna	- za	- za	- za	- za	- za
7.	Kudła Wioletta	- za	- za	- za	- za	- za
8.	Lenart Agnieszka	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw
9.	Łomnicki Marian	- za	- za	- za	- za	- za
10.	Madej Danuta	- za	- za	- za	- za	- za
11.	Madejek Jacek	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw
12.	Mąka Eugeniusz	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw
13.	Michalczyk Jacek	- za	- za	- za	- za	- za
14.	Ofczarski Ireneusz	- za	- za	- za	- za	- za

15.	Różyński Stanisław	- za	- za	- za	- za	- za
16.	Saj Tomasz	- za	- za	- za	- za	- za
17.	Sznajder Mirosław	nie głosuje	- przeciw	- nie głosuje	- nie głosuje	- nie głosuje
18.	Węcławski Konrad	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw	- przeciw

Uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. M. Sznajdera)

- za głosowało – 10 radnych,
- przeciw – 7 radnych.

Uchwała została podjęta większością głosów.

Uchwała Nr XV/321/2003
Rady Miejskiej w Kraśniku
z dnia 13 października 2003 r.

w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. M. Sznajdera)

Uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. P. Iwana)

- za głosowało – 10 radnych,
- przeciw – 7 radnych.

Uchwała została podjęta większością głosów.

Uchwała Nr XV/322/2003
Rady Miejskiej w Kraśniku
z dnia 13 października 2003 r.

w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. P. Iwana)

Uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. S. Bielenia)

Przed głosowaniem uchwały dot. radnego S. Bielenia, głos zabrała radna A. Lenart.

Radna A. Lenart – postawiła wniosek o rozszerzenie § 1 o zapis: "w związku ze zrzeczeniem się mandatu".

Przewodniczący – wyjaśnił, że rozmawiał na ten temat z panem mecenasem. Pan Bieleń zrzekł się mandatu później niż wpłynął wniosek.

Radca prawny – wyjaśnił, że należy zbadać kolejność przyczyn, które leżą u podstaw stwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Przyczyna "łączenie stanowisk", miała miejsce już 1 kwietnia i wtedy to wygasł mandat, natomiast na ostatniej sesji radny złożył mandat. Czyli pierwszą przyczyną, jaką należy przegłosować było "łączenie stanowisk".
Uważa, że Rada powinna podjąć dwie uchwały. Jeżeli teraz pozytywnie się ustosunkuje Rada do tej uchwały, to na najbliższej sesji trzeba będzie podjąć decyzję o odmowie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu ze względu na zrzeczenie się przez pana radnego mandatu, ponieważ z chwilą składania mandatu, radny nie miał już go ze względu na niedozwolone łączenie stanowisk.

Przewodniczący – zapytał radcę prawnego, czy po podjęciu uchwały o wygaśnięciu mandatu radnego, radny ten może brać udział w dalszych głosowaniach.

Radca prawny J. Leńczuk – odpowiedział, że nie powinien.

Przewodniczący – poinformował, że między innymi po to jest głosowanie jawne, żeby było łatwiej wyjaśnić wszelkie wątpliwości.
Następnie Przewodniczący przystąpił do głosowania nad projektem uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego (S. Bielenia).

- za głosowało – 10 radnych,
- przeciw – 6 radnych.

Uchwała została podjęta większością głosów.

Uchwała Nr XV/323/2003
Rady Miejskiej w Kraśniku
z dnia 13 października 2003 r.

w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. S. Bielenia)

Radny T. Członka – zwrócił się z pytaniem do radcy prawnego, jakie znaczenie ma głosowanie radnego, któremu stwierdzono wygaśnięcie mandatu, skoro te mandaty wygasły z dniem 1 kwietnia. Zwrócił się do radcy, cytuję: "...uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, ale moc jej obowiązująca jest wówczas jeśli zostanie już podpisana, wydana, itd. Tak? Jak to Pan widzi, bo tak w odniesieniu do wygaszenia jednemu radnemu mandatu głosuje tyle osób, a jakby dziesięciu trzeba by było wyłączyć, to już przy dziesiątym nie byłoby quorum" – koniec cytatu.

Radca prawny – wyjaśnił, że jeśli chodzi o poprzednie głosowania, to trzeba będzie wszystkie zlustrować. Tam gdzie były to głosowania poprzez podniesienie ręki, nie było odnotowywane, kto jak głosował, będzie wręcz niemożliwe stwierdzenie czy głosowanie osoby, której mandat wygasł z mocy prawa miało wpływ na treść rozstrzygnięcia czy też nie. Przy głosowaniach imiennych da się to stwierdzić, ale takich głosowań było niewiele. Obecność osób, którym wygasły mandaty mogło mieć również wpływ na ustalanie quorum.
Następnie wyjaśnił, że uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący – poinformował, że o głos prosi pan Sznajder. Zapytał radcę, czy teraz Rada musi głosować dopuszczenie p. Sznajdera do głosu.

Radca prawy – wyjaśnił, że należy teraz p. Sznajdera traktować jako gościa i postąpić tak jak w przypadku innych osób nie będących radnymi.

Przewodniczący poddał pod głosowanie prośbę p. Sznajdera o udzielenie głosu.

- za głosowało – 16 radnych.

Pan M. Sznajder – jako mieszkaniec miasta Kraśnika chciałby usłyszeć od radnej W. Kudły, czy wypowiedziała umowę dzierżawy. Zwrócił się do radcy prawnego, czy rozpatrywał sytuację, co będzie, kiedy wygasną mandaty radnych, Rada powoła nowych radnych a w toku działań, jakie zostaną podjęte, mandat zostanie przywrócony. Jak w takiej sytuacji będzie wyglądała Rada?

Przewodniczący – zwrócił się do p. Sznajdera, że radna W. Kudła, nie jest z okręgu p. Sznajdera, dlatego jest mniej zobowiązana do takiej odpowiedzi.

Radca prawny J. Leńczuk – poinformował, że już odpowiadał na takie pytanie. Na następnej sesji Rada musi wprowadzić nowych radnych w skład Rady Miejskiej i można mieć tylko nadzieję na podjęcie dość szybkich działań przez Wojewodę i NSA, bo prawo nie zna odpowiedzi na sytuację odwrotną.

Przewodniczący – poddał pod głosowanie kolejną uchwałę.

Uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. R. Irackiego)

- za głosowanie – 10 radnych,
- przeciw – 5 radnych.

Uchwała została podjęta większością głosów.

Uchwała Nr XV/324/2003
Rady Miejskiej w Kraśniku
z dnia 13 października 2003 r.

w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. R. Irackiego)

Uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. T. Członki)

- za głosowanie – 10 radnych,
- przeciw – 4 radnych.

Uchwała została podjęta większością głosów.

Uchwała Nr XV/325/2003
Rady Miejskiej w Kraśniku
z dnia 13 października 2003 r.

w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. (dot. T. Członki)

Na tym punkty zakończono.

Ad. pkt 8:

Wolne wnioski.

Przewodniczący I. Ofczarski – odczytał pismo, które wpłynęło do Biura RM dnia 7.10.2003 r. od radnego M. Sznajdera.
Poinformował, że sprawa ta będzie zbadana.

Pismo w załączeniu do protokołu.

Ad. pkt 9:

Zakończenie obrad

Przewodniczący podziękował za przybycie i zamknął XV sesję RM.

Na tym protokół zakończono.

Sporządziła:

Iwona Rakwalska

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Kraśniku

Ireneusz Ofczarski